

sojusznicy (705; 718), bądź to by plądrować tereny Tracji (712). O ewentualnym zamiśle zdobycia Miasta można mówić dopiero w czasach Kruma. Bitwa, w której zginął Nicefor I, nie odbyła się pod Markellai (s. 148–149), a w przełęczy Wərbiskiej. Źródła nie wspominają o tym, by Krum zmuszał biesiadników do wznoszenia toastów przy użyciu spreparowanej czaszki cesarza Nicefora I (s. 148). Wspominają jedynie o tym, iż słowiańscy czy też bułgarscy archonci mieli wznosić toasty. Teodora, żona Justyniana II, nie była córką Terwela, bułgarskiego chana (s. 197), a kagana chazarskiego. Teodora, wdowa po cesarzu Teofilu, nie mogła utrzymywać w latach 40. IX w. kontaktów z Borysem, bułgarskim chanem (s. 219), bowiem został nim dopiero w 852 r. Podobnie ma się rzecz z epizodem, w którym Teodora odpowiadać miała na zapowiedź wojny ze strony bułgarskiego władcy – ostrzegając go, że zwycięstwo nad kobietą nie przyniesie mu sławy, natomiast klęska z pewnością będzie hańbą (s. 235). Te słowa skierowane mogły być jedynie do Presjana, a nie do Borysa.

Te drobne uwagi krytyczne w niczym nie umniejszają wartości pracy Judith Herrin, stanowiącej ważny krok w poznaniu mechanizmów decydujących o roli bizantyńskich cesarzowych w rządzeniu państwem, jak również w odtworzeniu ich codziennego życia.

MIROSLAW J. LESZKA
Uniwersytet Łódzki

Władysław Zajewski, *Powstanie listopadowe 1830–1831. Polityka – Wojna – Dyplomacja*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, ss. 333

Czy Polacy mogli wybić się na niepodległość, przekreślić traktaty rozbiorowe, ustanowić własne państwo przed rokiem 1918, kiedy rozpadła się XIX-wieczna Europa? To pytanie stawiali i stawiają historycy, dyskutując od dwóch wieków o szansach uzyskania niepodległości i ich zmarnowaniu. Dyskusje toczyły się już zaraz po upadkach powstań: kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego, ale były też obecne w PRL, kiedy nabierały już zupełnie innego znaczenia i były odniesieniem do ówczesnej sytuacji politycznej.

Najwięcej emocji z dziewiętnastowiecznych powstań wzbudzało listopadowe, które przyjęło się nawet nazywać „powstaniem straconych szans”. Już po uzyskaniu niepodległości w 1918 r., jeden z pierwszych wielkich znawców insurekcji listopadowej Artur Śliwiń-

ski¹ pytał, „dlaczego rewolucja listopadowa przez wiek cały zaprzętała umysły i więcej pochłaniała pracy niż jakikolwiek inny okres dziejów naszych? Dlaczego rozgłośnym echem odbiła się w piśmiennictwie europejskim?” W odpowiedzi na postawione pytania Śliwiński upatrywał przyczyny popularności powstania listopadowego w wyniesieniu zapomnianej sprawy polskiej na arenę międzynarodową, w przypomnieniu Europie o losach kraju, który niegdyś był mocarstwem. Dodawał jeszcze ów autor, że „insurekcja listopadowa była niewyczerpalnym źródłem tradycji, z której następne pokolenia czerpały moc do walki o prawo do życia”.

W toczonych dyskusjach i sporach naukowych nad powstaniem listopadowym nie często podejmowano jednak próby wyważenia obiektywnej oceny skutków, pozytywnych i negatywnych, tych działań insurekcyjnych jak i przeprowadzenia bezstronnej rekonstrukcji wydarzeń. Opis i odtworzenie tego, co stało się w przeszłości, tego, co wydarzyło się naprawdę, jest trudne. Ogromnie trudno historykowi uwolnić się od subiektywnej oceny zdarzeń i ograniczyć się do przeprowadzenia historycznej analizy sytuacji. Przy pisaniu syntezy historyk z reguły nie jest w stanie uwolnić się od subiektywizmu, powstała praca jest prawie zawsze wyrazem jego poglądów na minioną epokę, a narracja w istocie rzeczy zbliża się do „opowieści zabarwionej wyobraźnią historyka”. Próbę wyjaśnienia tego, co działo się w powstaniu listopadowym, pomimo świadomości „bezradności badacza” wobec opisywania historii, podjął profesor Władysław Zajewski. W swojej najnowszej pracy, będącej całościową syntezą dziejów insurekcji listopadowej, podjął się samodzielnego odtworzenia powstańczej przeszłości, posługując się bardzo krytycznym stosunkiem do źródeł i literatury przedmiotu.

Władysław Zajewski, urodzony w Wilnie, absolwent Uniwersytetu Łódzkiego, uczeń Józefa Dutkiewicza, następnie długoletni pracownik naukowy Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, jest znanym i cenionym badaczem historii XVIII i XIX w., wybitnym specjalistą w zakresie dziejów powstania listopadowego. Zarówno praca doktorska (w 1962 r.), jak i habilitacja (w 1967 r.) Władysława Zajewskiego były poświęcone insurekcji 1830–1831 r. Profesor Zajewski jest autorem, redaktorem naukowym lub współautorem licznych prac naukowych i popularnonaukowych dotyczących powstania listopadowego, jak: *Wolność druku w powstaniu listopadowym 1830–1831* (Łódź 1963), *Walki wewnętrzne ugrupowań politycznych*

¹ Był on autorem jednej z pierwszych, najpopularniejszej i najpoczytniejszej przed drugą wojną światową, syntezy dziejów insurekcji 1830–1831 r. pt. *Powstanie listopadowe*, wyd. 4, Warszawa 1918, ss. 208.

w powstaniu listopadowym 1830–1831 (Gdańsk 1967), *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne – Militaria – Europa wobec powstania* (Warszawa 1980, wyd. 2 1990) oraz *Trzy powstania narodowe* (trzy wydania: 1992, 1994, 1997). Spod pióra Władysława Zajewskiego wyszło ponad 600 publikacji, z czego większość była poświęcona powstaniu listopadowemu.

W pracy *Powstanie listopadowe 1830–1831. Polityka – Wojna – Dyplomacja* wydarzenia mające miejsce w Królestwie Polskim zostały przedstawione na szerokim tle sytuacji międzynarodowej. Autor, omawiając dzieje Królestwa Polskiego w latach 1815–1830, przedstawił je na szerokim tle polityki mocarstw i ruchów rewolucyjnych w Europie, pokazując, jak dalece nastroje panujące w Warszawie przed wybuchem nocy listopadowej były powiązane z wydarzeniami, jakie miały miejsce w Belgii i we Francji. Wieść o rewolucji lipcowej 1830 r. i „obaleniu” tyrańca Karola X wywołała ogromne poruszenie wśród członków związku Piotra Wysockiego. Wypadki belgijskie sprawiły, że imperator Mikołaj I nakazał postawienie w stan gotowości armii rosyjskiej i wojska polskiego. Strach przed wymarszem na wyprawę wojenną, mającą na celu rozprawienie się z rewolucją belgijską oraz grożąca spiskowcom dekonspiracja, wpłynęły decydująco na młodych podchorążych, którzy podjęli decyzję o rozpoczęciu powstania 29 listopada. Pod wpływem rozpoczętej konferencji londyńskiej pięciu mocarstw oraz upadku w Anglii konserwatywnego rządu torysów, spiskowcy liczyli także na to, że śladem Belgii, sprawa polska będzie miała szansę na umiędzynarodowienie.

Autor omawianego opracowania wnikliwie analizuje sytuację powstania w kontekście polityki wielkich mocarstw, przedstawiając ich stosunek do sprawy polskiej. Przytaczając wypowiedź przyjaciela sprawy polskiej, lorda Dudleya Stuarta: „Nie jestem promotorem wojny, lecz przekonany jestem, że bylibyśmy ocalili Polskę przyjmując tylko postawę wojenną”, Władysław Zajewski konkluduje: „To chyba jedyne szczere oświadczenie polityka brytyjskiego na temat błędu popełnionego przez dyplomację angielską w 1831 roku. Dyplomacja angielska odniosła niewątpliwy sukces w sprawie Belgii, ale zaprzepaściła sprawę Polski. Stało się to głównie z powodu słabego zainteresowania Anglii losami narodów Europy Wschodniej, jak również podejrzliwości i nieufności wobec poczynań Francji”. Sprawa polska nie była w stanie rozbić sojuszu państw Zachodu z Rosją. Liczne powiązania interesów, w szczególności Anglii z Rosją sprawiły, że sprawa polska nie mogła podobnie jak belgijska liczyć na wsparcie międzynarodowe. Autor pisze: „Niestety, politykom

zachodnim, takim jak lord Grey, lord Palmerston, Jacques Laffitte, Casimir Périer czy gen. Sébastiani, zabrakło szerszych horyzontów, zabrakło widzenia Europy jako pewnej kulturowej wspólnoty złożonej z różnorodnych lecz niezawisłych narodów. Zdecydował ciasny egoizm narodowy, wąskie rozumienie interesów własnego państwa w krótkim dystansie czasu”.

Przy takiej postawie państw Europy Zachodniej polskie misje dyplomatyczne nie miały szansy na powodzenie. Władysław Zajewski nie pomija w swojej pracy błędów i pomyłek polskiej polityki zagranicznej, jednak zarazem dostrzega słabość aparatu dyplomatycznego. Staje w obronie polskiej dyplomacji, wskazując na nierówne szanse polskich agentów w pojedynku z aparatem dyplomatycznym Rosji. Autor wysnuwa przypuszczenie, iż tylko „w przypadku klęski Paskiewicza konferencja londyńska nie miałaby innego wyboru, jak zająć się sprawą polską”.

Doskonała znajomość polityki międzynarodowej XIX-wiecznej Europy pozwoliła Władysławowi Zajewskiemu nie ulec pogładowi, który jako pierwszy wyraził Maurycy Mochnacki, że powstanie zakończyło się klęską na skutek nieudolności jego przywódców politycznych i wojskowych. Autor uważa, że system wiedeński nie pozwoliłby na odrodzenie niepodległej Polski, która na arenie międzynarodowej była osamotniona. Pojawienie się Rzeczypospolitej oznaczałoby zniknięcie Rosji z Europy: „Powstanie niepodległego państwa, to nie tylko zmiana układu sił, wypracowanego w Wiedniu w 1814–1815, to oznaczałoby również, jeśli nie przekreślenie, to poważne osłabienie rosyjskiej dominacji w Europie kontynentalnej”. Przy takim układzie sił na kontynencie na klęskę polskiej insurekcji nie miał też większego wpływu niefortunnie wybrany termin jej rozpoczęcia.

W książce zostało przedstawione międzynarodowe znaczenie powstania listopadowego. Profesor Zajewski nie ma wątpliwości: „Rewolucja polska 29 listopada 1830 roku, ocaliła insurekcję belgijską i najprawdopodobniej Monarchię Lipcową we Francji przed groźbą zbrojnej interwencji. Bez rewolucji nad Wisłą, która skutecznie sparaliżowała siły Rosji, zalegalizowanie niezawisłości Belgii w słynnym protokole nr 7 z 20 grudnia 1830 roku stałoby się niemożliwe”. Dodaje: „Jeśli jesienią 1830 roku możliwość wojny między Francją orleańską a Rosją Mikołaja była realna, to sytuacja na skutek polskiego powstania uległa całkowitej zmianie, i to zmianie na korzyść Francji lipcowej”. Powstanie wywarło niekwestionowany wpływ na inne ruchy narodowyzwoleńcze ówczesnej Europy: „rewolucja w Warszawie, była potężnym bodźcem dla rewolucjonistów włoskich w Bolonii, Turynie, Parmie czy Państwie Kościelnym

[...] Nasze powstanie oddziaływało oczywiście w znacznym stopniu na sytuację w Niemczech, pobudzając tam liberałów i radykałów do walki o swobody konstytucyjne”.

Przedstawienie powstania listopadowego na szerokim tle ówczesnych stosunków międzynarodowych jest ogromnym plusem tej pracy, ale autor nie pominął w niej opisania przebiegu działań wojennych, działalności Sejmu i Rządu Narodowego i dyktatury gen. Józefa Chłopickiego. Autor analizując pierwsze miesiące powstania pokazuje, że Królestwo Polskie w 1830 r. było krajem, w którym większość elity politycznej odrzucała myśl o walce zbrojnej, szukała kompromisu z zaborcą. Doskonale została uchwycona ewolucja powstańczego programu, który na początku ograniczał się nie do „walki rewolucyjnej z «tyranem Mikołajem», lecz daleko posuniętych, uzbrojonych negocjacji z szefem państwa despotycznego”. Profesor Zajewski zwraca uwagę na złą taktykę dyktatora gen. Chłopickiego, który prowadził nieudolne negocjacje, tracąc cenny czas. „Zło nie polegało na tym, że gen. Chłopicki podjął rokowania. Rokowania prowadziły wszystkie rewolucje, lat 1830–1831, tak było w Belgii w roku 1830, w Italii w roku 1831, wcześniej w Grecji. Błąd polegał na tym, że Chłopicki nie zdawał sobie sprawy, że rokowania z pozycji siły dawały znacznie więcej szans na znalezienie kompromisu, niż pasywne odwoływanie się do argumentów prawnych bądź też nie spełnionych obietnic Aleksandra, którymi przecież Mikołaj nie mógł się czuć skrzepowany”. Pasywna postawa gen. Chłopickiego wzbudzała coraz większe niezadowolenie opinii publicznej, która coraz bardziej stanowczo domagała się wojny i przyłączenia Litwy do Królestwa Polskiego. Narastający konflikt dyktatora z sejmem doprowadził do jego upadku. Po zakwestionowaniu przez sejm dyktatury, pod wpływem pogróżek feldmarszałka Iwana Dybicza żądającego bezwzględnej kapitulacji, zaczęły nasilać się, zarówno w Warszawie jak i na prowincji, żądania detronizacji Mikołaja. Po uchwaleniu przez sejm detronizacji Romanowów, zakończył się okres „zamieszek” w Warszawie, wojna z Rosją stała się faktem.

Powstanie listopadowe 1830–1831. Polityka – Wojna – Dyplomacja jest też głosem w dyskusji, prowadzonej przez publicystów i historyków, nad sensem wybuchu powstania. Tym, którzy poddają krytyce wybuch powstania listopadowego i pytają „dlaczego Polacy nie wykorzystali szansy, jaką im dawało Królestwo Polskie”, Władysław Zajewski odpowiada, że wśród młodego pokolenia, pokolenia opozycyjnego, zaczęło narastać przekonanie o „poważnym zagrożeniu polskości” a wartością nadrzędną zaczęła stawać się niepodległość Polski. „Problem nieustannego formułowania pytania ‘bić się czy nie bić’, budzi moje zdumienie. Nie jesteśmy przecież Szkoła

Podchorążych Piechoty z 1830 r., która ma rozstrzygać czy mamy się bić czy nie. Historyk zajmuje się tym co się zdarzyło, a na tamto pytanie padła już odpowiedź w postaci naszych powstań”².

Podsumowując należy stwierdzić, że choć Władysław Zajewski w swojej syntezie dziejów powstania listopadowego nie jest w stanie uwolnić się od subiektywizmu, to jednak swoją narrację usuwa na dalszy plan, oddając głos bezpośrednim uczestnikom tamtych wydarzeń. Autor ogranicza swoją wypowiedź do fragmentów stanowiących podsumowanie, zwraca uwagę na wzajemne zależności przyczyn i skutków oraz zadaje pytania, na które nie zawsze udziela odpowiedzi. Praca pokazuje, jaki nastąpił rozwój w historiografii powstania listopadowego od czasu ukazania się syntezy wydarzeń lat 1830–1831 pióra, wspomnianego już na początku, Artura Śliwińskiego. Dzisiejszy stan badań pozwala na przedstawienie insurekcji lat 1830–1831 w powiązaniu z ruchami narodowyzwolenческими Europy i na tle ówczesnych stosunków międzynarodowych, co pozwala na lepsze zrozumienie tamtych wydarzeń.

Ogromna wiedza i doświadczenie w zakresie znajomości dziejów wydarzeń lat 1830–1831 umożliwiły Władysławowi Zajewskiemu napisanie samodzielnie syntezy dziejów powstania, która ma charakter popularnonaukowy, a zarazem nie traci na rzetelności i precyzji opisu dziejów. Książka jest napisana przystępnym, komunikatywnym językiem. Zawile dzieje powstania listopadowego zostały przedstawione jasno i przejrzysto.

TOMASZ CHINCIŃSKI

Instytut Pamięci Narodowej KSZpNP

Oddział w Bydgoszczy

Ryszard Żelichowski, *Lindleyowie. Dzieje inżynierskiego rodu*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2003, ss. 811

Prezentowana książka jest bardzo dobrym studium, poświęconym dwóm generacjom angielskich inżynierów cywilnych, których dokonania w dziedzinie budownictwa wodnego i lądowego były znaczące w wielu krajach Europy w XIX w. i początkach XX w. Dzięki

² Dyskusja o roli jaką odegrało powstanie listopadowe w świadomości polskiego społeczeństwa toczyła się podczas sesji naukowej zorganizowanej w Lublinie w 170 rocznicę wybuchu insurekcji. Por. *Polskie powstania narodowe na tle przemian europejskich w XIX wieku*, red. A. Barańska, W. Matwiejczyk i J. Ziółek, Lublin 2001, s. 629–640.